

To jest Disco Noir, człowieku  
To jest Tede i Sir Mich, to jest NWJ  
To jest dużo więcej niż się spodziewasz  
Dlatego uspokój się, zrelaksuj  
Bo tylko spokój może nas uratować w tej sytuacji, ej

Ziomek pisze, że ma sztos amnezję, o, no to nieźle  
Chodzi o to, że ja ziomku nie chcę, poczytam poezję  
Dziś się zamknę w domu wreszcie, więc mnie kusić nie śmiej  
Nie ma opcji bym się kurwa ruszył i się włóczył z tobą po mieście  
Delikates i na spokojnie, raczej mnie melanż nie porwie  
Pan ma kurwa relaks teraz, cholera nie dzwońcie do mnie, ej  
I wiadomo, że nie odbieram, więc nawet do mnie nie piszcie  
Nikt nie żyje ode mnie czyściej, dziś nie wyjdę nigdzie  
Przyzwoiciej się raczej nie da, będę bliżej nieba  
Choć nie wierzę w to pośmiertne życie, dziś to jednak zmieniam, ta  
Czapka Polo już nie jest Polo, jest aureolą  
Moët staje się święconą wodą, zamieniam Moët w Piccolo

O nie, nie, nie  
Dziś nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie  
Twój temat i impreza, mam to gdzieś  
Nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie, eee, e-e-e  
O nie, nie, nie  
Dziś nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie  
Twój temat i impreza, mam to gdzieś  
Nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie, o nie e-e-e

Siedzę sam na tym pięknym zdjęciu, mencia nie wychodzę z kadru  
Pięciu ziomków jak za dzieciaka chce wyciągnąć mnie teraz na dwór  
Get the fuck out, wypierdalać - wiem co może z tego wyniknąć  
Małe winko się zmieni w cysternę, nie walczyłem o taki hip-hop  
Tak cholernie się nie dam skusić, będę siedział i czytał wiersze  
O północy miał kopciuszek wrócić, a już kurwa w pół do pierwszej  
Rozpaczynam lepsze życie, zmieniam się i już tak nie będę  
Posprzątałem, parzę miętę, tom poezji biorę w rękę  
Wszystko takie ogarnięte, słucham jazz'u i kotka głaszcze  
Ja się zmieniam, ty imprezuj - już nie będzie tak jak zawsze  
Takie życie jest ciekawsze, już potąd mam tych imprez  
I pierdolę SMS'y wasze żebyśmy wyszedł na godzinę

O nie, nie, nie  
Dziś nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie  
Twój temat i impreza, mam to gdzieś  
Nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie, eee, e-e-e  
O nie, nie, nie  
Dziś nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie  
Twój temat i impreza, mam to gdzieś  
Nie ma, nie ma, nie ma, nie ma mnie, o nie e-e-e

Komórka już ma tryb samolot, skoro wjeżdża trzecia zwrotka  
Pod drzwiami już mi stoi Olo, bo do domofonu kod ma  
Teraz trudno już być takim twardym, nie wypada tak ściemnić ziomka  
To co mamy to twarde fakty, melanż wjeżdża mi na dom tak  
Asertywność idzie w pizdu, zapominam co mówiłem przedtem  
Choć brakuje mi pomysłu, to przecież w końcu nie wyszedłem  
Mówię szeptem, żeby nie drzeć mordy, bo sąsiedzi mogą mieć mi za złe

Dobra nie jesteřmy kurwa dziećmi, ale chociař nigdzie nie polazłem  
Czysta chata się zamienia w bajzel, Zygi Chajzer nam pożyczka Vizir  
Co mam kurwa jeszcze ci tłumaczyć, jest temacik ale take it easy  
Dobrze widzisz dojeżdżają sluty, mamy party choć to dla nich after  
I pozdrówki dla kumatych, ej  
ZNOWU JEST TAK JAK ZAWSZE

Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi bejbi dupę wypnij  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi bejbi dupę wypnij  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi bejbi dupę wypnij  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Jeszcze raz, wszyscy, ej  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi bejbi dupę wypnij  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi bejbi dupę wypnij  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi lej mi, bejbi syp mi  
Bejbi lej mi, ej, okej